

## ROSYJSKI GAZ POPŁYNIE PRZEZ TURK STREAM DO UE JUŻ ZA DWA LATA? [KOMENTARZ]

Ledwie została oddana podmorska część gazociągu Turk Stream, a już europejskie państwa rzuciły się do wyścigu o podział rosyjskiego gazu. I choć wciąż nie jest pewne, czy europejska nitka Turk Stream nie zostanie zablokowana, to wiele wskazuje na to, że kremlowski plan ominięcia Ukrainy tym razem się powiedzie.

### Gazowe *déjà vu*

Pisząc ten artykuł można było odczuć swego rodzaju *déjà vu*. Jeszcze kilka lat temu żywo dyskutowano o mającym powstać gazociągu South Stream. Jego cel był jasny – podobnie jak Nord Stream, miał on umożliwić ominięcie tranzytu gazu przez Ukrainę do Europy. Wówczas, dzięki presji Komisji Europejskiej, udało się zablokować ten projekt, z uwagi na jego niezgodność z Trzecim Pakietem Energetycznym.

Tym razem może być jednak inaczej. Gazprom odrobił lekcję i postanowił zrealizować projekt dwuetapowo. Pierwszym, niezagrożonym w żaden sposób, elementem Turk Streamu jest nitka o przepustowości 15,75 mld m<sup>3</sup> rocznie, skąd gaz ma trafiać na rynek turecki. Dzięki temu projekt ma gwarancję powstania. Ułatwia to również realizację etapu drugiego.

Jest nim kolejna nitka o takiej samej przepustowości, biegnąca do krajów Unii Europejskiej i Bałkanów. Dotychczas nie informowano o wybranym przebiegu "odnogi europejskiej". Prawdopodobnie Gazprom i Rosja badały zainteresowanie ze strony poszczególnych partnerów i nie chciały nagłaśniać sprawy. Kreml ma już aż nadto problemów z kontrowersjami wokół Nord Stream 2.

### Drużyna Gazpromu

Zainteresowanie projektem okazało się jednak olbrzymie i wraz z otwarciem podmorskiej części gazociągu, postanowiono ujawnić dokładny przebieg naziemnej części europejskiej nitki Turk Stream. **Rura ma biegnąć kolejno przez Bułgarię, Serbię, Węgry i Słowację, aż do hubu w austriackim Baumgarten. Gazem z Turk Stream zainteresowana jest również Grecja.**

Rozmowy są zaawansowane. W grudniu bułgarski operator Bulgartransgaz zamierza przeprowadzić aukcję na przepustowość na wejściu przy granicy z Turcją i wyjściu na granicy z Serbią. **Planuje się rezerwację 15,8 mld m<sup>3</sup> (pełna przepustowość) na wejściu i 4 mld m<sup>3</sup> na wyjściu, na okres od 2020 roku do 2040 roku** (od 2021 roku rezerwacja na wyjściu wzrosłaby do 11 mld m<sup>3</sup>).

Inne zainteresowane państwa już w październiku przeprowadziły aukcje na rezerwację przepustowości. Na wejściu do słowackiego systemu z Węgier zarezerwowano 4,3 mld m<sup>3</sup> (z możliwością zwiększenia do 5 mld m<sup>3</sup>), a ze słowackiego do austriackiego kolejne 3,8 mld m<sup>3</sup>.

## Okres przejściowy

Rosjanie planują uruchomienie Turk Stream już w 2020 roku. Pierwszą nitką gaz miałby płynąć do Turcji. Druga nitka miałaby być w latach 2020 – 2022 wykorzystana tylko częściowo. Błękitne paliwo transportowane z jej pomocą zasilałoby początkowo wyłącznie Bułgarię, Serbię i Grecję. Konieczna infrastruktura już istnieje lub powstaje. Już 3 sierpnia br. został uroczyście otwarty interkonektor bułgarsko-turecki, pozwalający na rewers gazu z Turcji do Bułgarii. Władze w Sofii nie kryją, że ma zostać wykorzystany do transportu rosyjskiego surowca z Turk Stream.

Kluczowy dla naszego regionu będzie okres od 2020 do 2022 roku. W przypadku terminowego oddania do użytku Turk Stream, wraz z jego europejską odnogą, Rosja znajdzie się w posiadaniu silnego instrumentu nacisku na Ukrainę. Szacuje się, że dzięki tej inwestycji będzie mogła zmniejszyć wolumen tranzytu przez terytorium naszego wschodniego sąsiada nawet o 13 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie.

**Czytaj też:** [Walka na śmierć i życie. Bez tranzytu rosyjskiego gazu Ukraina nie przetrwa?](#)

## Kreml przechytrzy Brukselę?

Wraz z opublikowaniem informacji dotyczącej preferowanej trasy przesyłu gazu za pomocą europejskiej odnogi Turk Stream, pojawiło się wiele opinii na temat tego, czy i tym razem uda się zablokować projekt.

Dr Agnieszka Legucka z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych zainteresowanie projektem ze strony Komisji Europejskiej będzie wysokie, zwłaszcza z uwagi na zgodność z Trzecim Pakietem Energetycznym:

„Z pewnością Komisja Europejska będzie się temu projektowi bacznie przyglądać, bo wcześniej Bułgaria omijała unijne regulacje. Trzeci pakiet energetyczny dotyczy państw unijnych więc powinien być stosowany. Poza tym Komisja wspiera alternatywny szlak TAP (łączy Europę ze złożami kaspijskimi) i niechętna będzie gazociągowi Turk Stream” – twierdzi Legucka.

Niewykluczone jednak, że tym razem Komisji Europejskiej nie uda się zablokować projektu. Rosjanie wiele uwagi poświęcili temu, by projekt został przeprowadzony zgodnie z unijnymi przepisami. Rosyjskie władze zdają się być pewne siebie. Rzecznik prezydenta Rosji Dmitrij Pieskow oświadczył, że nie wyklucza wprowadzenia sankcji USA. Zbagatelizował on jednak skutki tej możliwości dając do zrozumienia, że Kreml jest obojętny i przygotowany na taką ewentualność.

**Czytaj też:** [Nord Stream 2: pudrowanie problemów i poważnych opóźnień \[KOMENTARZ\]](#)

Pewność Gazpromu i Kremla ma swoje podstawy. Konstrukcja projektu, stan zaawansowania prac (dużo większy niż w przypadku Nord Stream 2) i przychylność partnerów europejskich daje dużą polisę bezpieczeństwa. I choć wciąż wiele może się wydarzyć, musimy być gotowi na to, że już niebawem na gazociągowej mapie regionu pojawi się nowy szlak, który może sporo namieszać.